



Sygn. akt I UK 303/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Beata Gudowska

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania Związku (...) w Polsce Oddziału w Ł.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.
z udziałem zainteresowanego L. D.
o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 12 grudnia 2019 r.,
skargi kasacyjnej Z. w Polsce od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 6 marca 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

I. oddala skargę kasacyjną

**II. zasądza od Z. w Polsce Oddział w Ł. na rzecz Zakładu
Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. 240 zł (dwieście
czterdzieści) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Ł. na skutek odwołania Związku (...) w Polsce Oddział w Ł. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń

Spółecznych I Oddziału w Ł. zmienił zaskarżone decyzje z dnia 23 października 2015 r. i ustalił, iż W. M., A. M., M. L., L. D., W. B. i J. S. nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartych umów o dzieło ze Związkiem (...) w Polsce Oddział w Ł..

Sąd pierwszej instancji ustalił, że płatnik składek zajmuje się promowaniem psów rasowych, pokazami, imprezami, hodowlą zwierząt. Oddział w Ł. zatrudnia na etacie 3 pracowników w sekretariacie oraz księgową i sprzątaczkę. Nadto, na pokazy lub zawody Związek zatrudnia kilkadziesiąt osób: bileterów, ochroniarzy. Sędziowie na pokazy zatrudniani są na podstawie umów o dzieło. Każdy sędzia dokonuje oceny jednego psa. Każdy opisuje wybraną rasę psa. Nikt nie może sędziemu nic narzucić, jest to w pełni samodzielne działanie. Każdy dokonuje oceny indywidualnie według własnych kryteriów. Następnie kwalifikacji dokonują osoby, które pracują społecznie w związku i na podstawie ocen tworzonych przez sędziów dokonują kwalifikacji.

Pomiędzy M. L., a płatnikiem składek zawarto umowę o dzieło na okres od 16 września 2012 r. do 16 września 2012 r. Przedmiotem w/w umowy było: sędziowanie na Wystawie Psów. Wykonawcy za wykonanie dzieła przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 180 zł. Pomiędzy J. S., a płatnikiem składek zawarto umowę o dzieło na okres od 5 maja 2012 r. do 6 maja 2012 r. Przedmiotem w/w umowy było sędziowanie na (...) Wystawie Psów. Wykonawcy za wykonanie dzieła przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 360 zł. Pomiędzy L. D., a płatnikiem składek zawarto umowę o dzieło na okres od 5 maja 2012 r. do 5 maja 2012 r. Przedmiotem umowy była oprawa muzyczna. Wykonawcy za wykonanie dzieła przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 940 zł. Był to program artystyczny autorstwa zainteresowanego.

Pomiędzy W. M., a płatnikiem składek zawarto umowę o dzieło na okres od 22 września 2012 r. do 22 września 2012 r. Przedmiotem umowy było sędziowanie na Wystawie Psów (wykonywanie opisu psa). Wykonawcy za wykonanie dzieła przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 180 zł. Pomiędzy W. B., a płatnikiem składek zawarto umowę o dzieło na okres od 16 września 2012 r. do 16 września 2012 r. Przedmiotem umowy było sędziowanie na Wystawie Psów. Wykonawcy za wykonanie dzieła przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 180 zł. Pomiędzy A.

M., a płatnikiem składek zawarto umowę o dzieło na okres od 5 maja 2012 r. do 6 maja 2012 r. Przedmiotem umowy było sędziowanie na (...) Wystawie Psów - opis psów. Wykonawcy za wykonanie dzieła przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 360 zł.

Przechodząc do oceny merytorycznej Sąd Okręgowy wskazał na art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), a także na art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r. (jednolity tekst: Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.). Sąd podkreślił, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. Mając na uwadze tę zależność Sąd pierwszej instancji przywołał treść art. 627 k.c. i art. 734 § 1 k.c. Wskazał, że umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku. Dokonując kwalifikacji konkretnej umowy należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony, i może przyjmować zarówno postać materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest rezultat obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Podkreślił, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo

osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, kolejną cechą umowy dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym, a przyjmującym zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu.

Przenosząc rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotowe umowy posiadają cechy *essentialia negotii* umów o dzieło. Analizując charakter zleconych zainteresowanym czynności oraz sposobu ich wykonywania w kontekście konstytutywnych cech umowy o dzieło, zdaniem Sądu pierwszej instancji należało przyjąć, iż wskazane czynności wykonane przez ubezpieczonych: stanowią dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Świadczy o tym rodzaj czynności, wymagający od wykonawcy szczególnych umiejętności i predyspozycji. Gotowe opisy zwierząt, oceny wystawiane kandydatom na sędziego, czy też poprowadzenie imprezy - wystawy psów posiadały charakter niepowtarzalny i zindywidualizowany. Ponadto wskazać należy, że wynagrodzenie za wykonanie przedmiotów spornych umów o dzieło zostało

ustalone w formie ryczału, a więc w ściśle określonej wysokości, a termin jego płatności nastąpił po przekazaniu dzieła, co stanowi element charakterystyczny dla umów rezultatu. Zdaniem Sądu czynności wykonywane przez zainteresowanych miały charakter czynności przynoszących konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 6 marca 2018 r. uwzględnił apelację organu rentowego, zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołania. Sąd odwoławczy wskazał, że stan faktyczny sprawy w istocie był bezsporny, zasadniczą kwestią pozostawała kwalifikacja prawna zawartych umów. Podkreślił, że Sąd Okręgowy w swoich motywach w sposób lakoniczny odniósł się do oceny spornych umów z punktu widzenia przywołanych aspektów teoretyczno-prawnych oraz poglądów doktryny. Z poglądów tych wynika, że dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w momencie zawierania umowy nie istnieje, ale ma powstać dopiero w określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony musi być z góry określony i może przyjmować postać materialną lub niematerialną. Do cech konstytutywnych umowy o dzieło należy rezultat, ale tylko taki, który jest obiektywnie osiągalny i w pewnych wypadkach pewny. Trzeba podkreślić, iż celem umowy o dzieło nie jest czynność (działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić musi do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło zawsze chodzi o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które wcale nie muszą prowadzić do osiągnięcia rezultatu. Cechą umowy o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym, a przyjmującym zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest zasadniczo uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru tego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do samej zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. W wypadku

nieosiągnięcia rezultatu przyjmujący zamówienie ponosi za to odpowiedzialność, a nie za brak należytej staranności.

Odnosząc powyższe właściwości do stanu faktycznego sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, iż przedmiotowych umów nie można uznać za umowy o dzieło. Zgromadzony materiał dowodowy wykazał bezsprzecznie, że rzeczywistą wolą stron zawierających umowy (nazwane umowami o dzieło) nie było zawarcie umów o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego sporne umowy w istocie są umowami o świadczenie usług (zlecenia). Świadczy o powyższym fakt, że strony nie umawiały się na z góry określony konkretny rezultat. Wynika to wprost z treści tych umów, które w przypadku większości ubezpieczonych dotyczyły sędziowania na wystawie psów. Wszystkie te przypadki dotyczyły zobowiązania do starannego działania i nie miały cech oryginalnego i indywidualnego świadczenia.

Sąd Apelacyjny podniósł, że o określeniu rezultatu, który jest właściwy dla umowy o dzieło decyduje wymaganie, aby dzieło miało charakter samoistny twórcy, tzn. by pozostawało niezależne od dalszego działania twórcy i aby było wartością autonomiczną w obrocie. Taką cechą mają tylko dzieła ucieleśnione w wytworzonej rzeczy lub zmianach rzeczy istniejącej, są to rezultaty materialne umowy o dzieło. Rezultat o charakterze nieucieleśnionym nie może stanowić przedmiotu umowy o dzieło.

Oddzielnie Sąd odwoławczy odniósł się do umowy dotyczącej L. D., której przedmiotem była oprawa muzyczna jednej z wystaw psów. W tym przypadku płatnik twierdzi w odwołaniu, że czynności wykonywane przez zainteresowanego mają element rezultatu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, gdyż czynności te były jednorazowe, wykonane bez narzuconych wskazówek co do ich przeprowadzenia oraz bez żadnego nadzoru zamawiającego. Rezultatem było wykonanie dzieła w postaci autorskich utworów, które były i są indywidualne oraz niepowtarzalne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, prowadzenie oprawy muzycznej mogłoby być uznane za dzieło ale tylko wtedy, gdyby spełniało ogólne przesłanki wynikające z art. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, to znaczy stanowiło odrębne i niematerialne dzieło, które cechuje się twórczym i indywidualnym charakterem. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku z dnia 2 czerwca 2017 r. w sprawie III UK 146/16, podniósł, iż takie umowy jak

prorowadzenie imprez czy koncertów w zasadzie nie są umowami o dzieło. Sąd Apelacyjny podzielił w całości argumentację prawną Sądu Najwyższego zawartą w powyższym uzasadnieniu i jednocześnie wskazuje ją jako przydatną do rozstrzygnięcia także niniejszej sprawy.

Skargę kasacyjną wywiódł płatnik składek, zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 627 i art. 750 w związku z art. 734 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że umowy zawierane przez Związek (...) z sędziami na zawodach kynologicznych stanowią umowy o świadczenie usług, dla których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, podczas gdy świadczenie przyjmujących zamówienie doprowadzić miało do powstania konkretnego materialnego rezultatu, w postaci wykonania opisu psów na wystawie psów rasowych oraz do powstania utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a ponadto istniała możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co dowodzi, że stanowiły one umowy o dzieło;

- art. 627 i art. 750 w związku z art. 734 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że umowa zawarta przez Związek (...), której przedmiotem było przygotowanie oprawy muzycznej imprezy stanowi umowę o świadczenie usług, dla której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, podczas gdy świadczenie przyjmującego zamówienie doprowadzić miało do powstania konkretnego niematerialnego rezultatu oraz do powstania utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a ponadto istniała możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co dowodzi, że stanowiła ona umowę o dzieło.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty, to jest oddalenia apelacji organu rentowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest trafna.

Oddzielenie normatywnego odwzorowania umowy o dzieło (art. 627 k.c.) od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) jest trudne. Różnią się one rodzajem świadczenia. W pierwszym przypadku, jest nim osiągnięcie przez przyjmującego zamówienie określonego rezultatu ludzkiej pracy, w drugim, chodzi tylko o sumę czynności faktycznych lub prawnych. Rzecz w tym, że dane zachowania, stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług, prowadzą również do wystąpienia określonych skutków. Każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje. Oznacza to, że rozpoznanie rodzaju zawartej umowy z pozycji efektu pracy jest problematyczne. Analiza przepisów Kodeksu cywilnego dostarcza argumentów, że spojrzenie to nie towarzyszyło ustawodawcy przy katalogowaniu umów. Skupił on wprawdzie uwagę na świadczeniu, jednak podkreślił inny aspekt. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że „oznaczenie” następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są udziałem umowy zlecenia. Wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych.

Sumą przedstawionych rozważań jest wniosek, że delimitacja omawianych rodzajów umów ogniskuje się wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy, prowadzący do jego uzyskania ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia „dzieło”. Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między „oznaczeniem” zachowania wykonawcy a

uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność zakreślono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprowadzić do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184; z dnia 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651).

Do powyższych rozważań trzeba dodać, że fundamentem Kodeksu cywilnego jest swoboda kontraktowa stron, przejawiająca się między innymi w prawie do nieskrępowanego ułożenia wzajemnych praw i obowiązków. Daje to podstawę do określenia postanowień umownych, które w mniejszym lub większym stopniu będą nawiązywać do wskazanych reżimów prawnych. W takich przypadkach nie jest wykluczone twierdzenie, że doszło do zawarcia umowy mieszanej, łączącej elementy dwóch lub więcej rodzajów umownych. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych posługuje się odmienną optyką. Nakazuje zakwalifikować wieź prawną w stanowczy sposób, a w rezultacie objąć wykonawcę ubezpieczeniem społecznym, albo uznać, że im nie podlega.

Przekładając przedstawiony wzorzec na umowy zawarte przez płatnika składek z zainteresowanymi trzeba podkreślić, że oznaczenie dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. nie wystąpiło. Właściwości tej nie posiada hasłowe określenie „sędziowanie na wystawie psów”, „wykonanie opisu psa”, czy „oprawa muzyczna”. Zwroty te świadczą o czynnościowym zakreśleniu zobowiązania. Nie da się z nich wygenerować parametrów pierwotnie oznaczanego dzieła (co do przedmiotu, podmiotu, ilości, sposobu działania, kryteriów oceny, którymi sędziowie oraz muzyk mieli się kierować itp.). Inaczej rzecz ujmując, nie ma znaczenia rodzaj pracy zarobkowej (czynności sędziego kynologicznego albo artysty mogą być wykonywane zarówno na podstawie umowy zlecenia, jak i w ramach umowy o dzieło), decydujący jest tylko sposób ułożenia wzajemnych relacji między stronami.

Jeśli chcą one powiązać się umowa o dzieło to są zobowiązane precyzyjnie sparametryzować (oznaczyć) efekt pracy, tak aby kierując się postanowieniami umowy można było go w przyszłości zweryfikować i ocenić. W przeciwnym razie, przy hasłowym określeniu sfery czynnościowej dojdzie do zawarcia umowy zlecenia – co miało miejsce w rozpoznawanej sprawie.

Na koniec trzeba odnieść się do wątku odnoszącego się do praw autorskich. Otóż rozróżnienie umowy zlecenia i umowy o dzieło nie zostało uzależniona od tego, czy efekt czynności wykonawcy kwalifikuje lub nie kwalifikuje się jako utwór. Prawa autorskie stanowią inną kategorię prawną. Mogą być konsekwencją zarówno umów rezultatu (umów o dzieło), jak również umów staranności (umów zlecenia, umów o pracę) – zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 września 2018 r., II UK 236/17, z dnia 3 października 2018 r., II UK 280/17, z dnia 22 listopada 2018 r., II UK 362/17. W tym zakresie stanowisko Sądu Apelacyjnego i skarżącego jest błędne, nie wpływa to jednak ostatecznie na wynik rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze przedstawione argumenty okazuje się, że podstawy skargi kasacyjnej nie są nośne. Dlatego Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.